

Dr hab. Dariusz Brodka, prof. UJ  
Uniwersytet Jagielloński  
Instytut Filologii Klasycznej

Kraków, 1.09.2015

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana Janusza Ryby  
pt. „Nauczanie języków klasycznych w Polsce w latach 1945-2008”**

Praca doktorska p. Janusza Ryby stanowi poważną i udaną próbę wypełnienia poważnej luki w badaniach nad polską oświatą w okresie powojennym, gdyż, jak dotąd, nie powstało żadne całościowe opracowanie omawiające stan i przemiany w nauczaniu języków klasycznych w Polsce po II wojnie światowej. Ma ona na celu całościowe przedstawienie problematyki nauczania języków klasycznych w polskiej szkole w latach 1945-2008. Dotychczas istniały tylko drobne przyczynki publikowane na ogół w czasopiśmie „Języki obce w szkole”, jednak prace te ze względu na swe rozproszenie nie dostarczają całościowej, spójnej analizy problemu. Praca w sposób w pełni uzasadniony dotyczy przy tym nauczania języka łacińskiego i greckiego tylko na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej, pomijając kształcenie akademickie, które stanowi zupełnie odrębną problematykę. Niezwykle zasadne są również przyjęte również ramy czasowe: rok 1945, jako koniec II wojny światowej, stanowi oczywisty punkt wyjścia do tego rodzaju badań, rok 2008 przyniósł natomiast najnowszą reformę programową, która uzupełnia reformę strukturalną z 1999 r. Należy również podkreślić, że praca wielokrotnie wychodzi poza ową datę 2008, gdy p. Ryba odnosi się do najnowszych regulacji, które uzupełniają obowiązujące akty prawne, bądź gdy wnikliwie analizuje praktyczne aspekty wdrażanych reform.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, które w ujęciu chronologicznym charakteryzują przemiany zachodzące w nauczaniu języków klasycznych we wspomnianym okresie. Rozdział I (s. 8-38) ma charakter wprowadzający, sumarycznie przedstawiając przemiany i reformy edukacji w Polsce powojennej. Doktorant prezentuje tutaj klarowny obraz ewolucji oświaty na szerszym tle przemian politycznych, które w zasadzie w całym analizowanym okresie w sposób znaczący wpływały na kształt polskiej szkoły. Tego typu ogólne przedstawienie kwestii strukturalnych, politycznych i ideologicznych ułatwia zrozumienie problemów, z jakimi zmagają się języki klasyczne w Polsce od zakończenia II wojny światowej. Wyróżnione tutaj zostały słusznie następujące okresy: czas tzw.

proorzorium oświatowego bezpośrednio po zakończeniu wojny do 1948 r., lata 1948-1961, 1961-1970, 1971-1989, oraz okres radykalnych zmian systemu oświaty po r. 1990, ze szczegółowym przedstawieniem reformy programowej z roku 2008. W kontekście najnowszych zmian strukturalnych i programowych Autor zachowuje dużą ostrożność w formułowaniu swych opinii. Zaznacza wprawdzie, że nowy model kształcenia „miał być przede wszystkim aktywizujący i prowadzący do usamodzielnienia ucznia”, co przeciwstawiano dawnemu modelowi „szkoły informacyjnej” (s. 33), wspomina jednak również, że nowy system ma swych przeciwników, którzy podkreślają braki koncepcyjne, niedopracowanie reformy, czy brak rozwiązań alternatywnych (s. 35). Nie podejmuje się również oceny skuteczności reformy programowej, ostrożnie stwierdzając, że jednoznaczne wnioski będzie można sformułować dopiero po roku 2015, kiedy pierwszy raz będzie miał miejsce egzamin maturalny organizowany w oparciu o wprowadzone zmiany.

Rozdział II (s. 39-70) stanowi efekt drobiazgowej analizy materiałów w znacznym stopniu archiwalnych i prezentuje stan nauczania oraz miejsce języków klasycznych w latach 1945-2008, wskazując, jak zmieniała się, zazwyczaj na niekorzyść, polityka oświatowa państwa w tej kwestii. Punkt wyjścia dla rozważań stanowi tzw. „szkoła jędrzejowiczowska” i system przedwojenny. Następnie omówione zostają zmiany w systemie edukacji, likwidacja pełnego kształcenia klasycznego oraz dyskusje, jakie toczyły się nad miejscem i rolą łaciny i greki w systemie edukacji. W tym kontekście szczególna uwaga została poświęcona epoce po r. 1981, kiedy dzięki wysiłkom środowiska filologów klasycznych oraz pewnej otwartości władz oświatowych udało się odbudować system kształcenia liceum klasycznego (s. 62nn). Jak wykazuje Autor, ten stosunkowo pozytywny stan, który osiągnięto w latach 80-tych, zakończył się wraz z wprowadzeniem 3-letniego liceum ogólnokształcącego (s.66). Próby wtłoczenia programów dawnej 4-letniej szkoły spowodowały w wielu szkołach nowy podział godzin, które pozostawały do dyspozycji dyrektorów, i w konsekwencji likwidację nauczania łaciny. W szkołach, w których zachowano jej nauczanie, drastycznie natomiast ograniczono jej wymiar godzinowy, sprowadzając go do 3-4 godzin w cyklu. Tym samym po roku 2002 nastąpiła powszechna marginalizacja języków klasycznych w systemie kształcenia. Autor wskazuje również, że próżne były oczekiwania środowiska filologów klasycznych na poprawę sytuacji łaciny i kultury antycznej w związku z wprowadzeniem nowej podstawy programowej rozporządzeniem ministra z grudnia 2008, która obowiązuje w szkołach ponadgimnazjalnych od roku szkolnego 2012/13. Wprawdzie w teorii przedmiot *język łaciński i kultura antyczna* miał być nauczany na poziomie rozszerzonym, tj. 8 ha w cyklu, jednak w

praktyce sprawa wygląda inaczej i w większości szkół nie wprowadzono nauczania tego przedmiotu na wspomnianych zasadach, lecz w znacznie ograniczonym wymiarze. W zakończeniu Autor kreśli trzy możliwe scenariusze dla sytuacji języków klasycznych w polskim systemie oświaty: rozwoju, stagnacji i dalszej marginalizacji (s. 69-70). W konkluzji stwierdza wprawdzie, że obecny stan prawny daje szansę na poprawę stanu nauczania języka łacińskiego, jednak czynniki zewnętrzne, takie jak niż demograficzny, niedofinansowanie oświaty, brak spójnej polityki oświatowej państwa mogą się okazać barierą nie do sforsowania (s.70). W rozdziale tym dostrzec można pewne niedociągnięcia w dyskusji naukowej. Autor ogranicza się nieraz tylko do ogólnikowych odniesień do pewnych poglądów bądź publikacji, bez precyzowania, z czym, bądź z kim konkretnie dyskutuje. Za przykład niech posłuży stwierdzenia ze s. 50: „w publikacjach omawiających historię polskiej oświaty w latach 1945-1948 znaleźć można informacje, że...”. W tym punkcie oczekujemy w przypisie odniesienia do owych publikacji, by wiedzieć, jakie prace Autor ma na myśli. Podobna ogólnikowość pojawia się zresztą także w rozdziałach kolejnych (por. s. 71). W rozdziale tym, jak się wydaje, zdecydowanie szerzej powinna zostać również potraktowana kwestia przyczyn marginalizacji nauczania klasycznego w okresie po 1999. O ile dla epoki powojennej, kwestie te zostały wystarczająco omówione, o tyle analiza dla czasów najnowszych jest miejscami zbyt pobieżna. Szerzej powinno się potraktować zwłaszcza kwestię decentralizacji nauczania.

Rozdział III (s.71-96) omawia natomiast programy nauczania języków klasycznych i kultury antycznej z perspektywy zawartych w nich celów kształcenia. Autor odwołuje się tutaj do metodologii współczesnych badań glottodydaktycznych, mocno jednak przy tym podkreślając różnice między nauczaniem języków nowożytnych a nauczaniem łaciny czy greki. Tego typu podejście metodologiczne uważam za w pełni uzasadnione. Drobiazgowa analiza poszczególnych programów nauczania z lat 1948-2008 pozwoliła Autorowi dostrzec i opisać wyraźne tendencje dominujące w kształtowaniu ich zakresu treściowego. Doktorant słusznie zwraca uwagę na stały i konsekwentny podział celów i treści nauczania na kompetencje językowe, kulturowe i metakompetencje, jakkolwiek w poszczególnych okresach ich wzajemny stosunek ulegał zmianom. Autor jasno pokazuje, że we wszystkich programach podstawowym elementem procesu dydaktycznego jest nauczanie języka, natomiast poszczególne kompetencje miały przypisane różne zadania. W okresie wczesnego PRL-u w programach nauczania łaciny dostrzega równowagę między kompetencjami językowymi i kulturowymi, podczas gdy wszelkie cele kształcenia miały realizować określone cele wychowawcze, jakimi było przygotowanie młodzieży do życia w państwie

sojalistycznym. Już w tym okresie p. Ryba dostrzega wyraźnie eksplikowaną w wielu programach utylitarność kształcenia klasycznego: w zasadzie cały okres powojenny, łącznie z epoką po obaleniu komunizmu, zdominowany jest przez nieustanną walkę środowiska filologów klasycznych, którzy starają się przekonać władze oświatowe o sensie kształcenia klasycznego, podkreślając związki języków nowożytnych oraz kultury polskiej i europejskiej z dorobkiem cywilizacji grecko-rzymskiej. Doktorant zauważa przy tym, że programy przygotowywane dla szkoły 10-letniej oraz programy obowiązujące w latach 80-tych i 90-tych rozbudowywały cele i treści nauczania w zakresie kompetencji językowych i kulturowych w klasach klasycznych, w klasach humanistycznych koncentrowały się natomiast zasadniczo na kształceniu językowym, uzupełnianym znajomością podstawowych elementów kultury antycznej, natomiast w klasach o profilu biologiczno-chemicznym skupiały się na nauczaniu języka specjalistycznego. Autor słusznie podkreśla następnie przełomową rolę podstawy programowej z roku 1999. Zasadnie zwraca uwagę na fakt, że zmiana nazwy przedmiotu *język łaciński* na *język łaciński i kultura antyczna* stanowiła nie tylko modyfikację nazewnictwa, ale zapowiadała głębokie zmiany programowe. O ile we wcześniejszych programach nauczania prymat miały kompetencje językowe, nowy przedmiot opierał się na dwóch równorzędnych elementach: kompetencjach językowych oraz kulturowych. Tę tendencję pogłębiła podstawa programowa z roku 2008. Szczególny nacisk kładzie ona na kwestie recepcji kultury antycznej oraz odbiór i interpretację tekstów kultury, co zgodne jest z ogólnymi tendencjami w nauczaniu przedmiotów humanistycznych.

Rozdział IV (s. 97-129) omawia natomiast treści kształcenia w programach i podstawach programowych w latach 1945-2008. Autor słusznie wychodzi tutaj od wskazania różnic, jakie zachodzą między nauczaniem języków nowożytnych a klasycznych, i referuje dyskusję naukową, jaka toczyła się na temat w interesującym go okresie. Doktorant racjonalnie podchodzi do kwestii biernej znajomości języków klasycznych, zwracając uwagę, że ewentualne elementy czynnej znajomości języka nie są celem samym w sobie, ale spełniają funkcję wyłącznie ćwiczeniową. Następnie szczegółowej analizie poddane zostają kwestie nauczania gramatyki i konstruowania komentarza gramatycznego, omówiony zostaje problem receptywnych i produktywnych kompetencji językowych w nauczaniu języków klasycznych, miejsce i funkcje ćwiczeń translacyjnych, kwestie słownictwa oraz doboru tekstów oryginalnych. Bardzo wnikliwy charakter mają również rozważania Autora na temat nauczania w zakresie kompetencji kulturowych. Słusznie zwraca on uwagę, że w nauczaniu łaciny i greki nie można sztucznie oddzielać od siebie treści językowych i kulturowych – łączą

je ze sobą teksty, które z jednej strony są nośnikami przekazów kulturowych, z drugiej podstawą do nauczania gramatyki i leksyki łacińskiej bądź greckiej. P. Ryba zwraca uwagę, iż ogromną luką na tym polu jest brak podręcznika do kultury antycznej, który zostałby dopuszczony do użytku szkolnego na poziomie szkoły ponadgimnazjalnej. Luka ta w pewnym stopniu zapełniona zostaje przez różne opracowania z zakresu kultury antycznej jak przykładowo „Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu” K. Kumanieckiego, jednak trudno nie dostrzec faktu, że tego typu opracowanie syntetyczne, może być w najlepszym przypadku źródłem ogólnych, podstawowych informacji, nie ułatwia natomiast zrozumienia i odbioru różnorodnych tekstów kultury. Nie można też zapominać o tym, że jest to jednak podręcznik w znacznym stopniu już przestarzały.

Rozdział piąty i ostatni (s. 130-166) traktuje natomiast o metodyce nauczania języków klasycznych. Podobnie jak w rozdziałach poprzednich, także i tutaj Autor odwołuje się i posługuje instrumentarium współczesnej glottodydaktyki, zwłaszcza koncepcją „układu glottodydaktycznego” (s. 130nn.). Niezwykle udane są wywody na temat relacji uczeń i nauczyciel oraz kwestii „motywacji” (s. 132nn). W sposób systematyczny omówione zostają najważniejsze argumenty przemawiające za celowością nauki języka łacińskiego. W tym kontekście wiele miejsca poświęcone zostało również Olimpiadzie Języka Łacińskiego, organizowanej przez PTF od 1982 r. W dalszej części rozdziału uwaga Autora skupiła się na kwestii metod nauczania (s. 141nn). Niezwykle szczegółowo została w związku z tym omówiona tradycyjna metoda gramatyczno-tłumaczeniowa, która wciąż odgrywa kluczową rolę w nauczaniu języków klasycznych. Zdaniem p. Ryby w nauczaniu języków klasycznych można stosować także i inne metody, z tego względu postuluje on konieczność wprowadzania elementów nowoczesnego kształcenia językowego, czego przejawem jest tzw. eklektyzm metodyczny, którego przejawy dostrzega we współczesnej praktyce nauczania języka łacińskiego. W pełni zgadzam się z twierdzeniem Autora, mocno zresztą wyartykułowanym także w *Zakończeniu*, że błędem jest definiowanie nowoczesności nauczania każdego języka obcego wyłącznie przez pryzmat podejścia komunikacyjnego, które w przypadku języków nowożytnych wynika z funkcji, jaką one spełniają. W przypadku języków klasycznych celem głównym kształcenia jest rozumienie i tłumaczenie tekstu oraz odbiór informacji w nim zawartych, stąd kluczowe jest rozwijanie kompetencji receptywnych (s. 170n). Końcowa część rozdziału stanowi natomiast omówienie podręczników do nauki języka greckiego i łacińskiego, jakie powstały bądź były stosowane w analizowanym okresie.

Zakończenie (s. 167-176) przynosi syntetyczne podsumowanie pracy, które w istocie rzeczy ilustruje proces stopniowego rugowania wykształcenia klasycznego ze szkoły polskiej. P. Ryba zauważa trafnie, że proces ten zainicjowany został przez „ideologiczną niechęć” ówczesnych władz komunistycznych do tradycyjnego modelu kształcenia humanistycznego. Jak się wydaje, owa „ideologiczna niechęć” okazała się paradoksalnie trwalsza niż system komunistyczny. Autor zwraca uwagę, że tylko intensywne działania środowiska filologów klasycznych przyniosły pod koniec lat 70-tych zmianę w podejściu władz oświatowych do kwestii nauczania języków klasycznych, co zaowocowało pozytywnymi zmianami w latach 80-tych i szerszym niż wcześniej nauczaniem zwłaszcza języka łacińskiego na poziomie liceum ogólnokształcącego. Transformacja ustrojowa przyniosła jednak kolejne pogorszenie statusu łaciny w szkole polskiej i praktyczną likwidację nauczania greki. Trzeba się w pełni zgodzić z gorzką konkluzją Autora, że kolejne ograniczenia w nauczaniu języka łacińskiego biorą się z „rzekomej” konieczności dostosowania programu polskiej szkoły do wymogów współczesnego świata (s. 170).

Konkludując trzeba stwierdzić, że rozprawa doktorska p. Janusza Ryby stanowi ważne i oryginalne studium, które w sposób nowatorski odpowiada na szereg istotnych pytań dotyczących nauczania języków klasycznych w Polsce powojennej. Wyrażone powyżej drobne uwagi krytyczne w żadnym stopniu nie umniejszają naukowej wagi pracy i jej oryginalności. Doktorant wykazała się w pracy wielką erudycją, akrybią, umiejętnością drobiazgowej analizy programów nauczania i oficjalnych dokumentów, dobrze zna istniejącą literaturę przedmiotu.

Praca doktorska pan Janusza Ryby spełnia wszystkie wymagania, jakie stawia tego typu pracom *Ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym*. Z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie pani mgr Janusza Ryby do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Dr hab. Dariusz Brodka, prof. UJ